

Strajki w więzieniach

6 września 2018

Próbowali rozmawiać z rządem, jednak ten nie traktował ich poważnie. Ich płace, biorąc pod uwagę specyfikę zawodu, kształtują się na dramatycznym poziomie. Strażnicy więzienni od kilkunastu dni wysyłali sygnały ostrzegawcze. Właśnie dali kolejny, bardziej stanowczy – w dwóch zakładach odbędą się strajki.

Areszt śledczy na Montelupich i zakład penitencjarny w Nowej Hucie – pracownicy tych dwóch obiektów 10 września rozpoczną strajk włoski. Na czym będzie on polegać? W ciągu ostatnich dni wśród związkowców trwała ożywiona debata na temat tego, co w takich sytuacjach jest dopuszczalne, a co może zagrażać bezpieczeństwu zakładu. Ostatecznie przyjęto kilka opcji. „Chodzi o sprawy procesowe: wydawanie osadzonych do sądu, szczegółowa kontrola osób, które przychodzą na widzenia. Wszystkie czynności będziemy wykonywać skrupulatnie” – wymienia Paweł Oświęcimka, przewodniczący Zarządu Okręgowego NSZZ Funkcjonariuszy i Pracowników Więziennictwa w Krakowie.

Związkowiec zarzeka się, że dla osadzonych strajk będzie odczuwalny w minimalnym stopniu. „Chcemy podjąć działania, które będą skuteczne, ale nie będą zagrażały bezpieczeństwu, bo na co dzień mamy do czynienia z osobami osadzonymi. Będziemy dokładnie wykonywać obowiązki służbowe zgodnie z obowiązującymi przepisami” – wyjaśnia.

Spór Związku Służby Więziennej z gabinetem Mateusza Morawieckiego trwa już od kilkunastu tygodni. Pracownicy oczekują podwyżki o 650 zł brutto, płatnego urlopu chorobowego do 30 dni, prawa do emerytury dla każdego, kto przepracuje 25 lat w służbie, bez względu na wiek. Związkowcy wskazują również na ponadnormatywną liczbę przepracowanych godzin, za które funkcjonariusze nie otrzymują dodatkowego wynagrodzenia.

System penitencjarny boryka się z niedoborami kadrowymi wywołanymi fatalnymi warunkami płacowymi. Od kilku lat ma miejsce stały odpływ pracowników. Zarządcy placówek rozkładają ręce – nikt nie odpowiada na oferty pracy. W efekcie w warszawskich jednostkach na Białołęce i Grochowie zagrożone są codzienne działania proceduralne – nie ma ich kto wykonywać. Obecnie w systemie brakuje 830 funkcjonariuszy, 125 pracowników cywilnych i 11 pracowników pedagogicznych. Łączna liczba wakatów wynosi 967. Służba poszukuje bezskutecznie 31 lekarzy i 38 pielęgniarek. Mimo to płace prawie w ogóle nie wzrastały. Dlaczego? Ponieważ ministerstwo sprawiedliwości uznało, że obecna kadra może popracować na nadgodzinach. Łączna liczba jednostek czasu ponadnormatywnych wyniosła niedawno 2 mln 80 tys. nadgodzin.

Służba Więzienna, wraz ze strażakami strażnikami granicznymi i funkcjonariuszami służb celno-skarbowych, poszła w ślad za policjantami, którzy w lipcu zaczęli strajkować jako pierwsi. Wszyscy są zrzeszeni w Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych, która reprezentuje ich w negocjacjach z rządem.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu